Synod Biskupów 2012

NOWA EWANGELIZACJA DLA PRZEKAZU WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

13 października 2012

Wydarzenie odmiennego człowieczeństwa może przebudzić zainteresowanie wiarą

Przemówienie Juliána Carróna

Wasza Świątobliwość,

Czcigodni Ojcowie,

Bracia i siostry:

Synod o Nowej Ewagelizacji i Rok Wiary mają źródło w tej samej konstatacji: nie możemy już myśleć o wierze jako o „oczywistej przesłance życia wspólnego". „W rzeczywistości, założenie to nie tylko przestało być oczywiste, ale często bywa wręcz negowane" (*Porta fidei*, 2). Jeśli wiary nie można już uznawać za oczywistą, to pierwszym pilnym pytaniem jest to, jak przebudzić w ludziach naszych czasów zainteresowanie nią i chrześcijaństwem. A miejscem, w którym przede wszystkim może się to dziać, jest życie codziennie, gdzie jako chrześcijanie nawiązujemy relacje z ludźmi, naszymi braćmi.

Gdy czytałem *Instrumentum Laboris*, w którym zawarte są liczne niezwykle cenne wskazówki dla naszej pracy, uderzyło mnie następujące spostrzeżenie: „W wielu odpowiedziach [na *Lineamenta*] niepokój budzi jednak niedostatek pierwszego głoszenia w codziennym życiu, które toczy się w dzielnicy, miejscu pracy". Taka ocena, pojawiająca się w licznych odpowiedziach, wydaje mi się palcem włożonym w ranę: pokazuje, na czym polega stojące przed nami wyzwanie.

Pomimo wszystkich usiłowań ostatnich dziesięcioleci, by ulepszyć narzędzia przekazu wiary, konstatacja jest prosta: mimo tych dotychczasowych prób trudno o narodzenie się takiej nowości życia, by mogła wzbudzić w sąsiadach i kolegach z pracy zaciekawienie tym, co ochrzczeni przeżywają w życiu codziennym (w dzielnicy, w miejscu pracy). Mówi to wiele o trudności stojącej dzisiaj przed nami jako Kościołem: jak pokonać to pęknięcie między wiarą a życiem, która sprawia, że trudno napotkać wiarę w sposób rozumny, a więc pociągający w życiu codziennym. Jeśli nie podejdziemy z jasnością do tej kwestii, będziemy nadal natężać się ponad siły nie docierając do odpowiedzi na serce naszego problemu.

Tutaj mieści się, według mnie, głęboki związek pomiędzy Rokiem Wiary a Nową Ewangelizacją. Rzeczywiście, jeśli nie "odkryjemy i nie przyjmiemy na nowo drogocennego

daru, jakim jest wiara", która czyni każdego ochrzczonego "nowym stworzeniem", zdolnym ukazać piękno życia w wierze, nowa ewangelizacja może zostać sprowadzona do kwestii eksperckiej, do dyskusji o narzędziach, a wtedy nie wydarza się jako osobiste i kościelne doświadczenie, zdolne do wzbudzenia w ludziach zainteresowania wiarą.

By wzbudzić takie zainteresowanie, mamy sprzymierzeńca w człowieku każdej kultury, w jakichkolwiek warunkach by się nie znajdował. My wiemy, że serce człowieka zostało stworzone dla nieskończoności. I to pragnienie, choćby było zagrzebane pod tysiącem rozproszeń i błędów, jest nieusuwalne. W człowieku pozostaje oczekiwanie spełnienia. Gdyż żadna „fałszywa nieskończoność" – by użyć słów Benedykta XVI – z jaką tak często człowiek identyfikuje swoje spełnienie, nie daje satysfakcji. „Jaką korzyść będzie miał człowiek, jeśli zdobędzie cały świat, ale straci swoje życie? Albo co może dać człowiek w zamian za swoje życie?" (Mt 16,26).

Na takie oczekiwanie nie może odpowiedzieć po prostu doktryna, jakiś zespół reguł, organizacja, lecz raczej wydarzenie odmiennego człowieczeństwa. Jak powiedział ksiądz Giussani w czasie Synodu o świeckich w 1987 roku, „tym, czego nam brakuje, jest nie tyle powtarzanie słów albo obecność w kulturze naszego orędzia. Dzisiejszy człowiek pragnie, może nieświadomie, doświadczyć spotkania z osobami, dla których fakt, iż jest Chrystus, jest tak rzeczywisty i teraźniejszy, że ich życie jest przemienione. Natknięcie się na coś takiego może wstrząsnąć dzisiejszym człowiekiem: wydarzenie, które jest echem wydarzenia z początku, kiedy Jezus podniósł wzrok i powiedział: «Zacheuszu, zejdź! Pospiesz się, bo dziś muszę zatrzymać się w twoim domu»". Tak wtedy jak i dzisiaj, tylko nowe stworzenie, świadek przemienionego życia, może na nowo wzbudzić zaciekawienie chrześcijaństwem: gdy widzi się takie spełnienie, jakiego się pragnie, ale nie wiadomo, jak je osiągnąć. Nowi ludzie, którzy tworzą miejsca, gdzie każdy może dokonać takiej samej weryfikacji, jak owych pierwszych dwóch nad brzegiem Jordanu: „Przyjdź i zobacz", ponieważ „wiara, która nie może być odszukana i znaleziona w bieżących doświadczeniach, potwierdzona przez nie, użyteczna w wypracowaniu odpowiedzi na bieżące wymagania, nie będzie wiarą będącą w stanie oprzeć się światu, w którym wszystko, ale to wszystko zdaje się jej przeciwstawiać" (L. Giussani, *Ryzyko wychowawcze*).